



Henryk Dmoch,
fotografia z junackiej
legitymacji



Henryk Bedford Dmoch

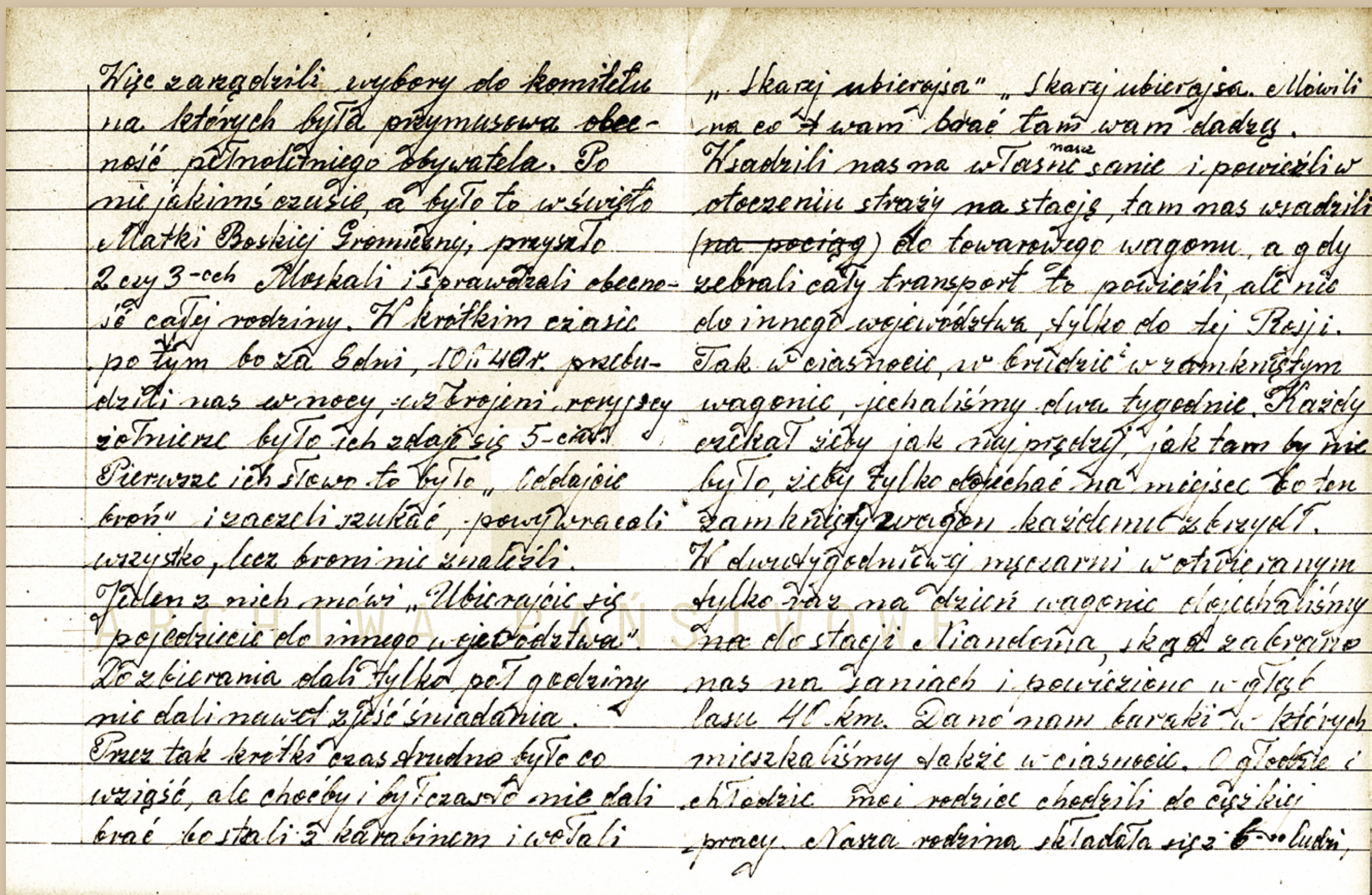
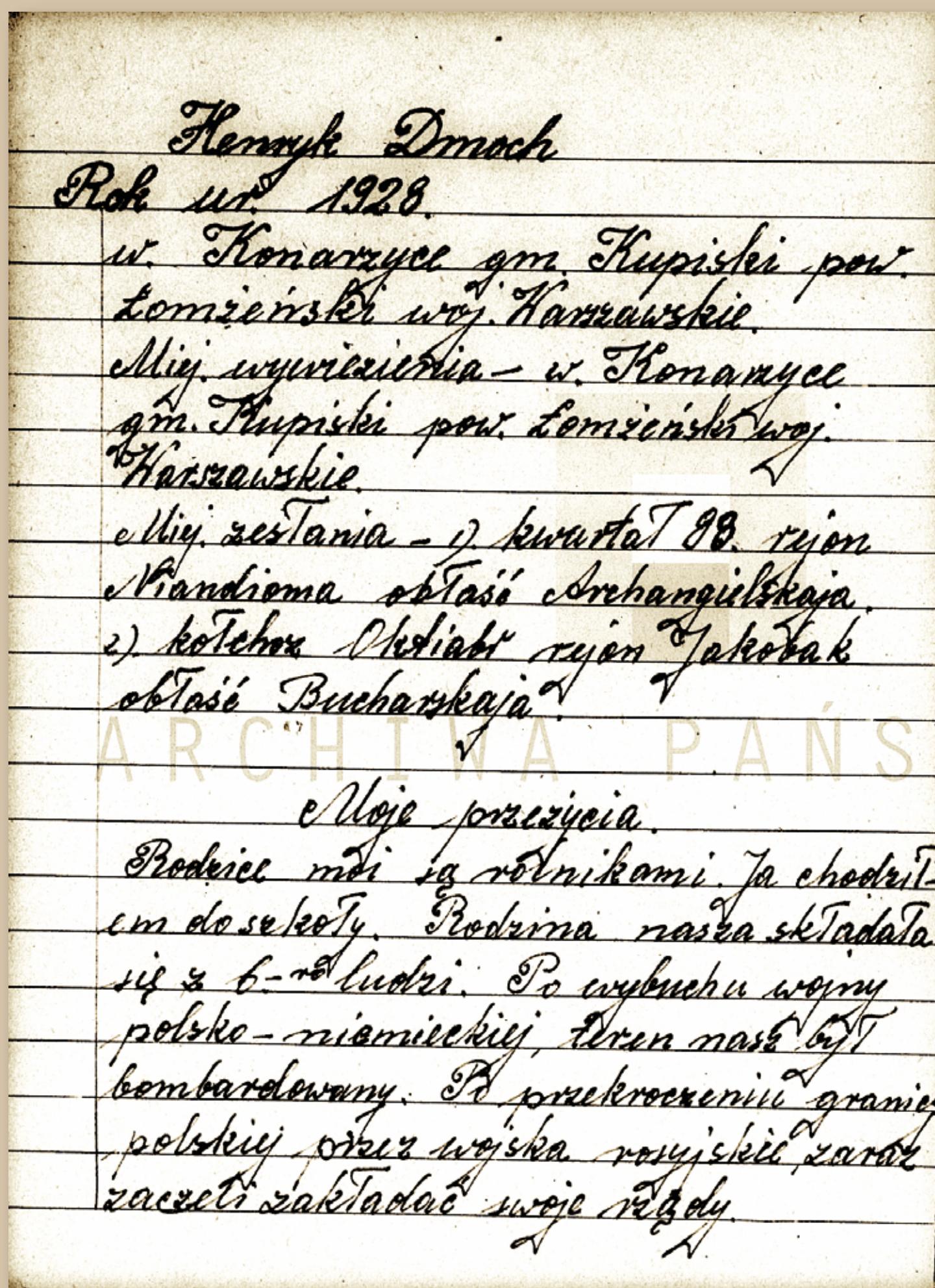
Urodzony 18 IX 1928 r. w miejscowości Dębowo, woj. białostockie. Przed wojną rodzina Dmochów mieszkała na pograniczu Łomży i Konarzyc, prowadzili gospodarstwo rolne. Tu Henryk i jego młodsze rodzeństwo uczęszczali do szkoły. Lokalna społeczność złożona z różnych narodowości: polskiej, niemieckiej i żydowskiej, żyła w zgodzie, przynajmniej do wybuchu wojny... Ojciec Stanisław został zmobilizowany. Kiedy jego oddział rozbito pod Wilnem, a kampania upadła, pokonując całą drogę pieszo - wrócił do rodziny.

Henryk Bedford Dmoch wspomina: *Myśmy się tego nie spodziewali. (...) W nocy, to była 2 – 3 godzina. Przyszli do nas. Nie do wszystkich, ale pewnych ludzi zaczęli brać. (...) „Macie 20 min. Nie bierzcie nic. Nic wam nie potrzebne. My tam wam damy wszystko... Gdzie pojedziecie, tam będziecie mieli dane wszystko”.* 10 II 1940 r. rodzice wraz z dziećmi Henrykiem, Stanisławem, Haliną i Janem zostali wywiezieni w głąb ZSRS, do obwodu archangielskiego. Zaczął się trud zesłańczego życia. Ojciec zajmował się dowożeniem prowiantu do posiołka, matka Maria pracowała w tajdze przy ścinaniu drzew.

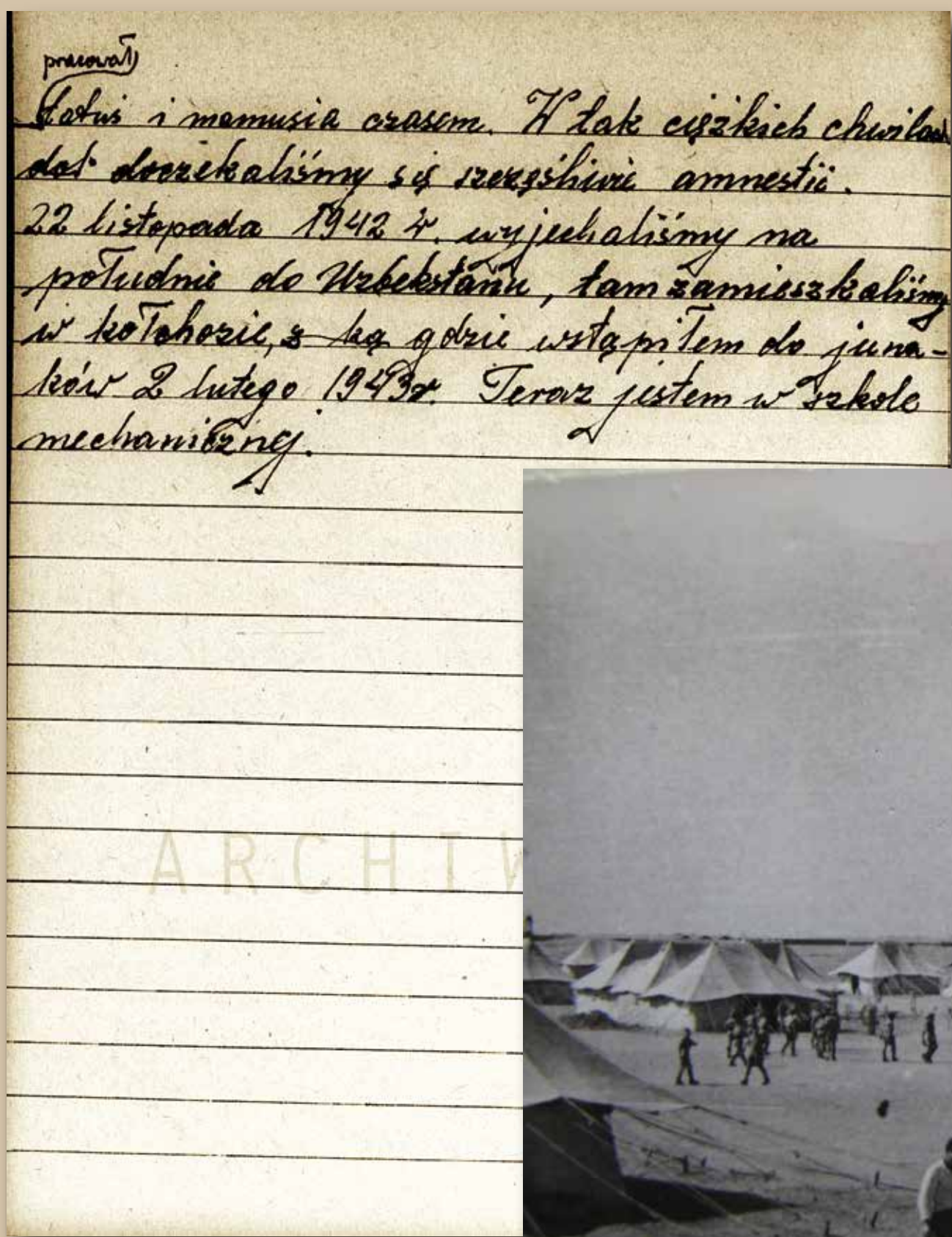
Los rodziny Dmochów odmienił się wraz z ogłoszeniem tzw. amnestii. Po zawarciu układu Sikorski – Majski opuścili posiołek. W miejscowości Jakobak Henryk wraz z bratem dołączyli do formacji junaków utworzonej przy 6. Pułku Pancernym. Ojciec do mobilizującego się na południu ZSRS polskiego wojska nie wstąpił. Nie chciał opuścić żony i dzieci. Z drugiego obozu w Teheranie, drogą przez Indie, rodzina na kilka lat trafiła do polskich osiedli w Afryce Wschodniej. Henryk przez Iran, Irak i Palestynę dotarł do Egiptu. W Tell el Kebir rozpoczął naukę w Junackiej Szkole Mechanicznej. Ukończył również Gimnazjum Mechaniczne w Kiryat Motzkin. Stanisław kontynuował edukację w szkole powszechnej w Nazarecie, później także trafił do Egiptu.

Henryk wyjechał do Wielkiej Brytanii w 1947 r. do obozu w Hursley. Wkrótce podjął pracę. Polacy w tym czasie mogli zatrudnić się wyłącznie jako pracownicy fizyczni w przemyśle, górnictwie bądź na roli. W 1949 r. na Wyspy przyjechali pozostali członkowie rodziny. Wojnę przeżyli wszyscy.

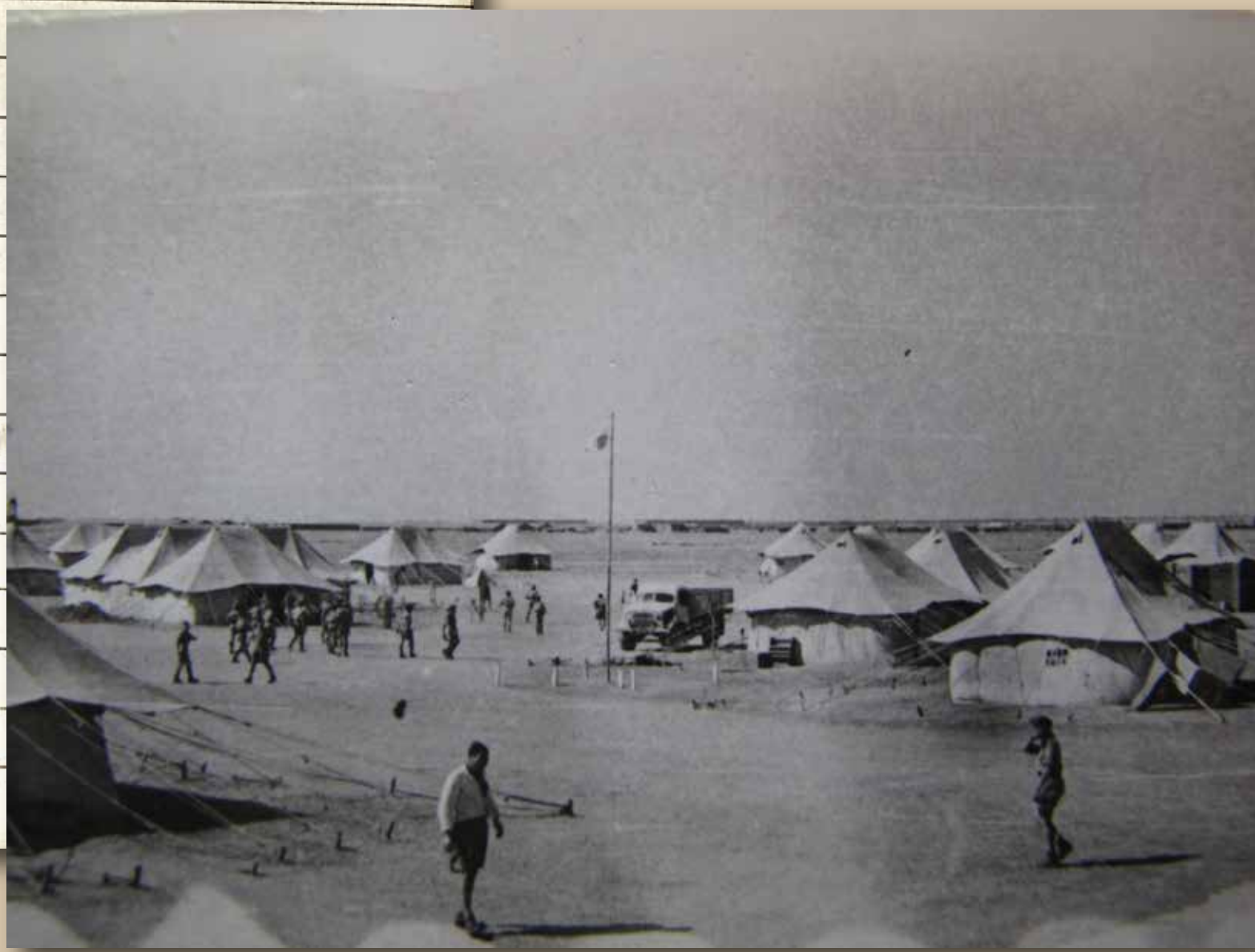
Pan Henryk Bedford Dmoch do dziś udziela się społecznie. Jest członkiem Związku Uczniów Junackich Szkół Mechanicznych, przewodniczy Kołu w Leeds. Co roku organizuje dla weteranów i kombatanatów „Bal Junaka”.



Wspomnienia z zesłania Henryka Dmocha,
ucznia Junackiej Szkoły Mechanicznej w Tell el Kebir w Egipcie.
Źródło: Archiwum Instytutu Hoovera



Widok na obóz junacki
w Tell el Kebir,
lata 40. XX w.



Grupa junaków
w obozie Kiryat
Motzkin,
Palestyna,
lata 40. XX w.